

Język państwowy ponad wszystko. Wraca temat pisowni nazwisk

 wilnoteka.lt /pl/artykul/jezyk-panstwowo-ponad-wszystko-wraca-temat-pisowni-nazwisk

Wilnoteka.lt, 13 listopada 2014, 15:15

Sala posiedzeń Sejmu RL, fot. wilnoteka.lt

Temat pisowni polskich nazwisk, budzący na Litwie wiele emocji, rozpatrywany jest nie tylko jako sprawa wewnętrzna państwa, ale także w szerszym kontekście relacji polsko-litewskich.

Wydaje się jednak, że ochrona języka państwowego przeważa w świadomości litewskich polityków. Wszak, jak powiedziała Rima Baškienė z Partii Chłopów i Zielonych:

"Czy stosunki między krajami i problemy setki czy nawet tysiąca ludzi są ważniejsze niż język oficjalny?"



Temat pisowni nazwisk znów powraca do Sejmu RL w obradach Komitetu Oświaty, Nauki i Kultury, a także za sprawą nowego projektu Ustawy Konstytucyjnej o języku państwowym. Problem, od lat nie rozwiązany, rzutuje na stosunki polsko-litewskie, o czym dobrze wiedzą litewscy politycy.

Socjaldemokrata Gediminas Kirkilas stwierdził, w czasie obrad KONK, że sprawa ta "spowodowała wiele nieporozumień w naszych stosunkach z sąsiadami. Musimy mówić o tym otwarcie, inaczej pogorszymy jeszcze bardziej sprawy, które nadszarpną bliskie stosunki litewsko-polskie".

Nieco inne stanowisko prezentuje **Rima Baškienė** z Partii Chłopów i Zielonych: "Rozumiem potrzebę przyjaźni z Polską i nikt się temu nie sprzeciwia. O jakich zepsutych stosunkach mówimy? Gdy jedziemy do Ameryki, jak są zapisywane nasze nazwiska? Czy stosunki państw, problem stu, niech nawet tysiąca ludzi może być ważniejszy od języka państwowego?"

Dotychczas proponowane rozwiązania nie są satysfakcjonujące dla Polaków na Litwie.

Wiceprzewodniczący sejmiku, poseł Akcji Wyborczej Polaków na Litwie **Jarosław Narkiewicz** w rozmowie z Wilnoteką stwierdził, że sprawa pisowni dotyczy dwóch grup osób: obywateli Litwy i obywateli innych krajów polskiej narodowości. W przypadku tych drugich mają oni mieć prawo do zapisu swoich nazwisk z użyciem znaków alfabetu łacińskiego, także tych, których nie ma w alfabecie litewskim.

W przypadku obywateli Litwy nielitewskie znaki mają być dozwolone jedynie wówczas, gdy osoba zainteresowana przedstawi dokument poświadczający oryginalny zapis nazwiska. "Takie rozwiązanie nie jest dla nas satysfakcjonujące - wyjaśnia Narkiewicz - Wymaganie przedstawienia określonego dokumentu jest niepotrzebnym utrudnieniem, zwłaszcza, że ze względu na skomplikowaną historię Litwy, choćby w czasach sowieckich, może ich po prostu brakować. Lepszym rozwiązaniem jest zmiana zapisu zgodnie z zasadami polskiej pisowni i oryginalnym brzmieniem nazwiska. Nie wiadomo, ile osób skorzysta z takiego prawa, jednak ważne jest, aby je zapewnić. To po prostu kwestia szacunku dla praw człowieka".

Jak widać - prawa człowieka nie są w tym przypadku traktowane jako priorytet. Prace nad ustawą trwają od wielu lat. "Nie sądzę, że możemy udawać, iż nic się nie dzieje i dyskutować dalej na ten temat przez kolejnych dziesięć lat" - mówił Kirkilas. Wydaje się jednak, że litewscy politycy mogą na

ten temat obradować jeszcze bardzo długo. Projekt Ustawy Konstytucyjnej o języku państwowym, która dziś ma trafić pod obrady sejmu, umacnia pozycję języka litewskiego, zakazując w oficjalnych pismach, dokumentach i na tablicach informacyjnych używania innych niż litewskie znaków diakrytycznych. Używanie języków ojczystych przez mniejszości narodowe ma być natomiast regulowane przez odrębne dokumenty. Wcześniej do sejmu trafiły już dwa inne projekty: jeden zezwalający na oryginalny zapis nazwiska na głównej stronie paszportu, drugi - tylko wewnątrz.

Na podstawie: BNS, inf. wł.

- [Wyślij znajomemu](#)